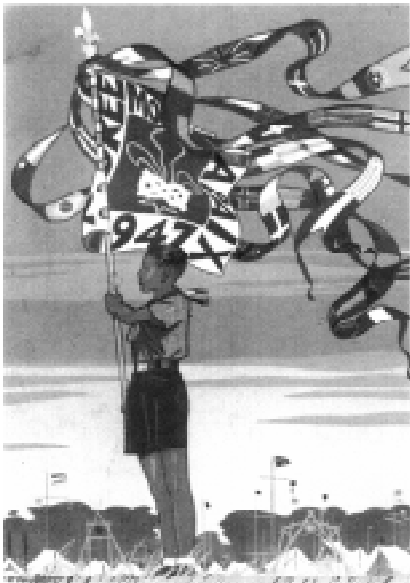


Międzynarodowy kurs szkoleniowy

CAMP CHARLEMAGNE

Andrzej Wieliczko



W dniach 16-22 kwietnia 2001 r. już po raz siedemnasty, ale pierwszy raz w Polsce, odbył się Międzynarodowy Obóz Szkoleniowy "Charlemagne". Bardzo wielu drużynowych i przybocznych z Francji, Ukrainy, Czech i Polski przybyło do Puszczy Goleniowskiej, by przez parę dni wspólnie obozować i dzielić się doświadczeniami z innymi. Z naszego kraju byli druhowie z Wrocławia, Warszawy, Wałbrzycha, Świnoujścia, Puław, Jeleniej Góry, Gryfowa Śląskiego.


Wszyscy uczestnicy porozdzielani byli do zastępów, by wszystko mogło się toczyć normalnym, harcerskim rytmem. Nie obyło się bez śmiechu, gdy zastępy na apelu prezentowały okrzyki, będące mieszaniną słów, pochodzących z różnych języków. Nieodzowną sprawą na tym kursie była znajomość języka obcego, najlepiej angielskiego (uczcie się!), bo bez tego nie było możliwości, by z kimkolwiek porozmawiać. Taka okazja na doskonalenie swych umiejętności nie zdarza się co dzień. Tylko dzięki tym umiejętnościom zastęp mógł coś razem zrobić, czy to zbudować kuchnię, czy prycze do spania. Mieliśmy także okazję do tego, by pojechać na parę godzin do Wolińskiego Parku Narodowego. W Kamieniu Pomorskim mogliśmy przysłuchać się utworom granym na zabytkowych organach. Wspaniałą rzeczą na tym kursie była atmosfera. Mimo odległych miejsc zamieszkania, tylu różnic kulturowych, między skautami rodziła się braterska przyjaźń. Radość była zauważalna u każdego. Widoczne to było zwłaszcza



fol. Paweł Lochyński



cza na świeczkach, gdzie wszyscy bawili się bardzo dobrze. Najwspanialszym chyba wydarzeniem tego kursu był bal u Karola Wielkiego podczas ostatniego wieczoru. Każdy zastęp, który na ten czas stawał się jakąś grupą (np. Wikingami, Słowianami itd.), musiał przedstawić się najlepiej jak potrafił królowi. Nie było to łatwe, bo jego sekretarz nie lubił żadnych delegacji, chyba, że i jemu coś ofiarowały. Przybysze mieli jednak swojego opiekuna - biskupa, on sprzyjał wszystkim, którzy byli na balu.

Tego typu kursy to na pewno niesamowita okazja do budowania jedności i braterstwa w Europie poprzez poznawanie kultury, języka. Jest to także okazja budowania jednakowego stylu w całej Federacji Skautingu Europejskiego. 



fot. Kamil Piłat

Andrzej Wieliczko- 18 lat, pochodzi z Wałbrzycha, w Zawiszy od 1998, drużynowy 1Dwb, uczeń 3 klasy jednego z wałbrzyskich liceów ogólnokształcących

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU!!!